



Sprawcom przemocy będzie pomagał psycholog

2010-11-09

Ofiary przemocy domowej dostają pomoc. A jej sprawcy? W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej powstała grupa wsparcia właśnie dla nich.

To niesprawiedliwe? Pomagać komuś, kto zrobił krzywdę? Właściwie tak, ale wystarczy prześledzić historię jednej czy drugiej rodziny, w której zdarza się przemoc: mężczyzna (to nie stereotyp, bo przodują w statystykach) bije kobietę i dzieci, przyjeżdża policja. Potem jest sprawa w sądzie, monitoring tej rodziny, a później wszystko wraca do punktu wyjścia. Ofiara dostaje pomoc, ale co z tego, kiedy nadal żyje z człowiekiem, który ją krzywdzi, czyli się nie zmienił.

Monika przerabiała już to wiele razy. W końcu uznała, że jej wysiłki - nauka asertywności, nieprovokowania męża i unikania konfrontacji - są bez sensu. Powiedziała mężowi: "Albo się leczysz z tej agresji, albo się rozstajemy".

- Mąż mnie zapytał, czy to choroba - opowiada Monika. - I to był już dobry znak, bo wziął pod uwagę, że może być agresywny. Od pół roku chodzi na terapię w wielkiej dyskrecji.

W krakowskim MOPS-ie grupa wsparcia istnieje od miesiąca. Uczestniczy w niej pięciu sprawców przemocy. Jedni przyszli z własnej woli, bo dotarło do nich, że robią bliskim krzywdę, innych zaprosili pracownicy socjalni.

- Na początku są pytania o to, co się w ogóle stało i jak doszło do tego czy innego zdarzenia. Panowie tłumaczą: "Wściekłem się". I tyle jest tej ich refleksji - mówi Małgorzata Smereka, psycholog prowadząca grupę. - Nie oceniamy ich, po prostu staramy się pokazać, jak rozpoznać emocje i sobie z nimi radzić. Zawsze rozmawiamy o konsekwencjach: co będzie, jak nie przestaniesz bić, izolować, poniżać. Będzie sprawa karna, rozpad rodziny, a na dzieciach przecież im zależy.

Bywa mocno, wprost, sugestywnie. Zwłaszcza kiedy o zachowaniach opowiadają inni uczestnicy grupy - oni są zwierciadłem, w którym można się przejrzeć. Czasem to przeglądanie robi wrażenie.

- Po jednym ze spotkań robiliśmy podsumowanie i jeden z panów powiedział: "Macie rację, trzeba by jednak coś zmienić, no może zacząć od siebie" - dodaje Smereka.

Idealizm? - Jeżeli pomoc będzie skuteczna i trwała w przypadku choć jednej osoby, to już nie jest idealizm. To rzeczywistość - uważa Marta Chechelska-Dziepak, rzeczniczka MOPS-u. - Ten program to tak naprawdę pomysł na pomoc dla ofiar przemocy.

Każdy, kto chciałby skorzystać z projektu, może zapisać się na spotkania grupy (krakowski numer telefonu: 257-00-14, w godz. 10-17). Ten telefon może się przydać także ofiarom przemocy, bo to one często stawiają sprawcom ultimatum.



**Magiczny
Kraków**

[rr](#)